

Wiadomości Diecezjalne

LUBELSKIE

Akta Stolicy Apostolskiej.

List J. Ś. Piusa XI do J. E. Ks. Eljasza dalia Costa, Biskupa Padwy, w siedemsetną rocznicę śmierci i kanonizacji św. Antoniego Padewskiego.

Antonjańskie uroczystości, które w tym roku odprawiać się będą, jako w siedemsetną rocznicę śmierci Cudotwórcy Padewskiego oraz w siedemsetną rocznicę Jego kanonizacji, spodziewamy się, że dodatkowo wpłyną na wzmożenie pobożności i dostarczą duszom zbawiennego pokarmu. Wiemy, że w stolicy twojej zawiązały się dwa komitety, ażeby uroczystości religijne i świeckie statecznie zostały przygotowane i doskonale zrealizowane. Do komitetów tych należą nietylko wybitni z rodziny Asyskiego, którzy czczą kwiat i ozdobę swego Zakonu, ale również władze miasta i przedstawiciele organizacji w szlachetnej emulacji ofiarują swą pracę. Wiemy także, że wydałeś list do Biskupów świata, by wzięli udział w tych uroczystościach i je zorganizowali w swoich diecezjach.

Jeżeli jest wskazanem, by wszędzie odbyły się uroczystości, to bardziej jest to pożądane, ażeby szczególne znaki radości i pobożności były okazane w Padwie, a przede wszystkim w Lizbonie, stolicy Portugalji, skąd nasz Święty pochodzi. Z tej to racji z radością przyjęliśmy naszego ukochanego syna, Patriarchę Lizbońskiego, który utworzył komitet z przedstawicieli wszystkich stanów, celem zorganizowania uroczystości ku czci św. Antoniego. Następnie radości Nam przysporzył Nuncjusz Nasz, donosząc, że doszło do skutku porozumienie, na mocy którego delegacji z Padwy udadzą się na uroczystości antonjańskie do stolicy Portugalji, Lizbony, a stąd delegacji do Padwy, by reprezentowali Portugalczyków. Wobec tego, czyż możemy się nie spodziewać, że Antoni, wezwany do pomocy przez wspólną modlitwę, ożywi wiarę i miłość w duszach, a czcicieli swoich oderwie od rzeczy ziemskich i przeniesie do niebieskich? Dlaczegoż nie wierzyć,

że z tych uroczystości wynikną korzyści nietylko dla poszczególnych jednostek, ale dla całych społeczeństw? Albowiem jak swoją epokę burzliwą, w obyczajach zepsutą, chrześcijańską oświecił mądrością i przeniknął cnotą słodczy, tak spodziewać się należy, że przyzwany temi uroczystościami do umysłów wielu i serc, również nasz wiek, który często zapomina o szczęśliwości wiecznej, a miotany jest przez żądze i chęć nieumiarkowaną panowania człowieka, ten wiek nasz przykładem swym pobudzi i pociągnie do rzeczy większych i szlachetniejszych, do których stworzeni jesteśmy.

Jednakże, by nadziei i Naszym życzeniom odpowiedział wynik, potrzeba, ażeby Cudotwórcy Padewskiemu oddawać nietylko zewnętrzne honory i cześć, ale, żeby wszyscy, i to jaknajusilniej, wpatrywali się w piękno cnót Świętego i postanowili Go naśladować. Upomina nas i św. Augustyn: „Miłość gdzieby nie była winna czynić; wiara bowiem działa przez umiłowanie“¹⁾.

Wiadomą jest rzeczą, Czcigodny Bracie, że prawie wszyscy z ludu chrześcijańskiego jakimś kultem gminnym otaczają św. Antoniego i wiele modlitw do niego zanoszą, ale czyż nie czynią tego, przedewszystkiem z tej racji, by od niego wyprosić dobra doczesne, nieraz wprost zawrotne, tak, że często nic nie wiedzą o jego wielkiej świętości, a tylko widzą w nim potężnego Cudotwórcę?

Powodowani więc apostołskim obowiązkiem: który z polecenia bożego spełniamy, uważaliśmy za stosowne nakreślić obraz jego cnót heroiczych, czyniąc Naszem to zdanie i upomnienie z Liturgji: „Imitari non pigeat quod celebrare delectat“²⁾. Do ciebie zaś, Czcigodny Bracie, jak i innych, a zwłaszcza tych sług, którzy specjalnie podążają za Antonim, należy, ażebyście to, co My ogólnie w niniejszym liście podajemy, wyrozważyli, innym wyjaśnili i jako przykład podali, odpowiednio do ich stanu.

Życiorys Świętego. „Wśród mężów chwalebnych, mówi ś.p. Leon XIII, którzy cnotą i czynami stali się ozdobą Portugalji, słusznie Antoni, zwany Padewskim od miejsca swej śmierci, uważany jest za pierwszego. Rozgłos jego cudów przedostał się do wszystkich narodów, wszędzie sławiąc imię Portugalczyka, a w pierwszym rzędzie syna Lizbony, która jest szczęśliwa zaliczać męża tak świętego do grona swych obywateli“³⁾.

Tam nasz Święty, ze szlachetnego rodu pochodzący, obdarzony zdolnościami, bogactwami i dostojnością łaski, mógł tak sobie ułożyć życie, iż nicby mu nie brakowało ani z przyjemności, ani z chwały ludzkiej. Tymczasem inaczej postępuje, bo oto dobra ojcowskie, znaki pomyślności i przyjemności ziemskiej, w zaraniu swego życia wesoło i wspaniałomyślnie pozostawia

¹⁾ In Psal. 31, 6.

²⁾ Lect. IV ad Commune plurim. Martyrum.

³⁾ Epist. ad Card. Patr. Ulissip., II Maii 1895.

i otrząsa się z nich jakby niewdzięcznego ciężaru, który mógłby zatrzymać jego pochód do progów niebieskich. Prosi pokornie o habit Kongregacji Kanoników św. Augustyna, ażeby potem, pragnąc większej doskonałości, wstąpić z zapalem do powstającego zakonu św. Franciszka z Asyżu. W życiu tem zakonnem stale postępuje i do szczytu cnoty przyspieszonym krokiem zdawał się zdążać. Najbardziej zaś, co w tych ozdobach świątobliwości jaśniało, a o co się starał całym wysiłkiem duszy, to blask absolutnej czystości, z racji której, jakby anioł w ciele ludzkim przebywający, był podziwiany przez wszystkich. A posiadał ją nie jakoby nie odczuwał niewłaściwych niepożądliwości lub też był wolny od poruszeń zmysłów i ducha, które, jak wszyscy wiedzą, rodzą się z upadłej przez grzech pierworodny natury, nam w dziedzictwie przekazanej, i dotyczą cały rodzaj ludzki, owszem, jak świadectwa mówią, w wieku młodzieńczym bardzo odczuwał inny zakon w członkach swoich, sprzeciwiający się zakonowi umysłu, nad czem już był ubolewał niegdyś Apostoł, Narodów⁴⁾). Jednakże tak energicznie walczył, tak pilnie, że opanowawszy nieumiarkowane odruchy natury upadłej, zachował nieskalanie śnieżny kwiat skromności. I, któż mógłby słowami wyrazić te górne radości, z racji odniesionego zwycięstwa, które wypełniły całą duszą czystego młodzieńca? Nietylko jednak radości niebieskie otrzymał Antoni, jako zapłatę nader pożądaną za wzgardzone i ujarzmione złudy zmysłowe, lecz zasłużył sobie nadto na oglądanie i rozkoszowanie się Tym, który się „pasie między liljami“⁵⁾). Albowiem, jak podanie niesie, kiedy nasz Święty przebywał w ustronnem miejscu i życie ukryte prowadził, modląc się gorąco i pracując, pewnego dnia, nagle, z górnych sfer schodzi Dzieciątko Jezus, otoczone blaskiem, łagodnie doń uśmiechnięte, dało się mu nietylko oglądać, lecz rączką swą objęło jego szyję i darzyło go uściskami i pocałunkami. Z tej to racji, na pamiątkę tego zdarzenia, obrazy Padewskiego tak są malowane, że tego świętego młodzieńca Franciszkańskiego przedstawiają z lilją w jednej ręce, jako znakiem jego niewinności, w drugiej zaś z boskiem Dzieciątkiem, tulącym się do łona.

Środki doskonałości. Dlatego uważamy za stosowne zbadać, mia-
nowicie w tym celu, ażeby wszyscy rozważający
rzecz, mogli coś wziąć dla siebie, jakimi sposobami, za pomocą jakich środków Antoni doszedł do całkowitej czystości i osiągnął szczyt świętości.

Pokora. W sprawie tej posługiwał się nasz Święty
przedewszystkiem pokorą i poddaniem swej woli
—innej, bez której to cnoty, ponieważ jest fundamentem dla innych, nikt nie może wejść na drogę doskonałości, ani też jej osiągnąć. Jakkolwiek bowiem był podziwem dla wszystkich, a przez Serafickiego Ojca i Nauczyciela nazwany był „biskupem“,

⁴⁾ Rom. 7, 23.

⁵⁾ Cant. II, 16.

nigdy jednak nie pożył godności i dostojęństw, owszem pragnął niższych zajęć i święte zacisze, uważając się za nieużytecznego sługę. Jednakże tego stanu nie można uważać w naszym Świętym za słabość, wynikającą z jego charakteru, jak to niektórzy z dzisiejszych zwolenników ludzkiej siły błędnie mniemają, mówiąc lekceważąco o bohaterach naszego Kościoła Katolickiego. Albowiem nie jeden raz, jeżeli tego rzeczy się domagały, Antoni okazał swego ducha bohaterskiego, naprzykład, kiedy stanął przez Ezelinem a Romano, okrutnym władcą Padwy i sąsiednich miast, a którego strofował w imię sprawiedliwości i miłości, prosząc jednocześnie o pokój dla walczących ludów, o wolność dla wielu uwięzionych obywateli. Z tego jasno wynika, że posiadanie pokory chrześcijańskiej nie zmniejsza siły i godności ducha ludzkiego, ale je wzmacnia i to jaknajbardziej.

Wyrzeczenie się bogactw i modlitwa. Lecz i inne są sposoby, z pomocą których Antoni zachował swą wstydlivość i zajaśniał świętością obyczajów. Mianowicie wyrzekł się bogactw i odsuwał od nich ducha swego, podążając w ślady za Asyskim, który wziął ślub z ubóstwem ewangelicznym; następnie porzucił wszelkie wygody życiowe, nietylko przez odsuwanie się od spraw ziemskich, ale i przez zapominanie o sobie, byleby tylko Bogu lepiej służyć; a dalej z umartwieniem zmysłów łączył ucieczkę od pokus, a nie ufając zbyt własnym siłom, modlił się gorąco we dnie i w nocy, tak iż można powiedzieć, że całe jego życie było nieustanną modlitwą do Boga. Wiedział bowiem doskonale, że potrzebujemy nieustannie pomocy Bożej, gdyż „nie jesteśmy zdadni pomyśleć co sami z siebie, jako z siebie, bo zdatność nasza z Boga jest“⁶⁾. I tak jak ziemia, pozbawiona światła i ciepła słonecznego, niezdatną się staje do uprawy i jałową, podobnie i dusza ludzka, jeżeli jej nie oświeca i nie ożywia łaska Boża, wyproszona modłami, nie oprze się niewłaściwym poruszeniom zmysłowości, nie potrafi pielęgnować wiary i miłości, ani się wzniesie na one wyżyny szlachetnych dążeń i celów.

Zachowanie się Antoniego przed śmiercią. Chociaż, stosownie do napomnienia: „Trzeba zawsze się modlić a nie ustawać“⁷⁾ nie ustawał nasz Święty w okazywaniu swej miłości Bogu przez modlitwę, to jednak gdy poczuł, że zbliża się śmierć, nic tak nie pragnął i nie zdobywał usilnie, jak całkowitego odsunięcia się od otoczenia ludzkiego i rzeczy znikomych, by pozostawać w ścisłym obcowaniu z Bogiem i tem tylko się cieszyć. Opowiadają, że w pobliżu klasztoru Campi Sancti Petri, w miejscu zacisznym i lesistem, gdy ujrzał rozłożyste i zdrowe drzewo, zapragnął, by zbudowano mu tam wiszącą celę, w której mógłby się oddać Bogu z całego serca i duszy i tak resztę czasu szczęśliwie przepędzić. Prośbie jego stało się za-

⁶⁾ II Cor. III, 5.

⁷⁾ Luc. 18, 1.

dość, a gdy wszedł do przygotowanej mu celi, to już raczej anielskim niż ludzkim życiem żył; a modląc się, rozmyślając, zagrzewając się w miłości Bożej, przeczuł i osiągnął szczęśliwość wieczną.

Gorliwość apostolska. Jakkolwiek już wyłożyliśmy jakimi cnotami jaśniał Antoni, to jednak należy jeszcze wspomnieć i o tej czesze świętości, mianowicie gorliwości apostolskiej, jaką się odznaczał, tej gorliwości, która polega na wewnętrznym udoskonaleniu duszy, jako fundamencie, z którego płynęła owa moc ducha apostolskiego.

Pragnienie męczeństwa. Wprawdzie od pierwszych lat swego życia zakonnego, a zwłaszcza, gdy ujrzał pierwszych męczenników z rodziny Franciszkańskiej, którzy w Maurytanji, niosąc ludom tam barbarzyńskim światło religii katolickiej, przelali krew swoją za Chrystusa, pragnął życia apostolskiego i męczeństwa, a jednocześnie usilnie starał się, ażeby było mu wolno wziąć udział w świętej wyprawie, by swoją pracą a nawet i krwią, o ile byłaby tego potrzeba, tworzyć i szerzyć królestwo Jezusa Chrystusa. Rzeczywiście, gdy otrzymał pozwolenie, zaraz udał się do Afryki, jednakże złożony chorobą,

Przybycie do Italji i prace misyjne. musi powracać do ojczyzny. Okręt, który szedł do Portugalji, przez wiatry przeciwne jest zanieiony do brzegów Italji; Italji, mówimy, która przez tego nowego apostoła miłości i rzecznika słowa Bożego, z wyroków Opatrzności, jest schodzona i uszlachetniona. Tutaj bowiem zajaśniała w całej pełni jego moc i żarliwość apostolska, tutaj podjęte są największe prace, a w wielu prowincjach Francji, obejmował swem apostołstwem Portugalczyków swoich, Afrykańczyków, Włochów i Francuzów, słowem wszystkich, bez różnicy narodowości, jeżeli rozumiał, że potrzebują prawdy katolickiej. A i nad heretykami pracował, jak Albigenami, Katarami i Patarinami, którzy w owych czasach swoją nauką zaciemniaли światło prawdy katolickiej, a tak szczęśliwie z nimi się potykał, że go nazwano „młotem heretyków“. Wymowa zaś jego, jakkolwiek pełna była wyrzutów i siły dla herezji wszelkiego rodzaju i złych obyczajów, to jednak była łagodną i ojcowską dla wszystkich zaślepionych, ale pragnących światła Ewangelji, dla zbłąkanych, którzy dążyli do ścieżki prawdy, wreszcie dla synów marnotrawnych, którzy pragnęli przebaczenia i uścisku Ojca niebieskiego.

W przepowiadaniu zaś nie gonił za poklaskami ludu, ani za uznaniem bogatych, nie starał się o próżną chwałę i pochlebstwa, ani też nie dążył do błyszczenia swoją nauką, jak to czynią niektórzy na wzór przekupniów, ale objaśniał tę boską mądrość, którą był wysłał z długiego czytania Pisma świętego.

Nic też dziwnego, że poprzednik Nasz ś. p. Grzegorz IX nazwał go tem zaszczytnem mianem „Arca Testamenti“, nic też dziwnego że całe mnóstwo ludzi błędzących zaprowadził do rzeczy dobrych, a obojętnych w wierze i miłości swoim głosem

i przykładem pobudził do ukochania cnoty. Chociaż, jak powiedzieliśmy nie szukał chwały u ludzi, ale tak podbił dusze swoich słuchaczy, że często ci sami, niepomini na swoje zajęcia, słuchali go długo i tak byli przebici i poruszeni jego słowem, że przestraszali się swych występków i z całą siłą zwracali się do dóbr niebieskich. Z rozszerzeniem się sławy tak cudownego przepowiadania, schodzili się doń gromadnie nietylko z bliskich okolic, ale i z dalekich miast, miasteczek i wsi i w takiej ilości, że najsilniejszy głos mówcy zaledwie mógłby dotrzeć do ostatnich szeregów. Widzieć można było, jak żołnierze zostawiali swą broń, choć na krótki czas, rolnicy pola, kupcy sklepy, rzemieślnicy warsztaty, ażeby go słuchać przemawiającego, a gdy powracali do siebie nietylko czuli się być powołanymi do wyższego życia, ale wprost wabieni. A przepowiadaniu tego apostołskiego kaznodziei nie brakowało i tych dziwnych znaków i zjawisk, jakimi Bóg, zwłaszcza podczas wielkich burz, podtrzymuje Kościół swój, a naukę swoich wysłańców pieczętuje i wzmacnia. Z pomocą tych znaków udawało mu się zwyciężać i zmuszać do poddania nietylko heretyków, wrogich prawdzie katolickiej, ale też łagodzić i uspakajać nienawiści i waśni obywateli. Dlatego tenże Nasz poprzednik ś. p. Grzegorz IX w dekreście, wynoszącym Antoniego Padewskiego na ołtarze, te ma słowa: *Że... Bóg cudownie okazuje swą moc, miłosiernie dokonuje naszego zbawienia, wiernych swoich, których zawsze nagradza w niebie, często wyróżnia też i na ziemi, czyniąc dla nich cuda, z pomocą których złość heretycka jest zawstydzona, wiara katolicka się wzmacnia, wierni, otrząsnawszy się z oziębłości, pobudzają się do dobrego, heretycy zaś odrzuciwszy mgłę ślepoty, z bezdroży powracają na właściwą drogę, żydzi i poganie, poznawszy prawdziwe światło, biegną do Chrystusa, światła, drogi, prawdy i życia⁸⁾.*

Antoni—wzorem. Na to więc światło świętości, którem się chlubi Kościół Katolicki, niech spojrzą wszyscy biorący udział w uroczystościach, niech się starają ułożyć swe życie odpowiednio do jego czynów i cnot. Niech się nauczą młodzieńcy, zwłaszcza ci, którzy się znajdują w szeregach Akcji Katolickiej, unikać ponęt tego świata a podnosić swego ducha czystego i pobożnego do rzeczy szlachetnych; niech uczą się od niego Misjonarze mocy ducha w przeciwieństwach, pokory w powodzeniu i nieustannej gorliwości apostołskiej; niech kaznodzieje uczą się od niego czerpać mądrości z Pisma świętego i zgodnie z nakazami i przykładami Chrystusowemi, przysposabiać ducha swego do wielkiego dzieła kaznodziejstwa. A nadewszystko pragniemy, ażeby ci, którzy życiu zakonnemu poświęcili się, a w pierwszym rzędzie ci, z zacnego Zakonu Asyckiego, ażeby ci wszyscy, w szlachetnym wyścigu, naśladowali wspaniałe zasługi i pochwały tej ozdoby rodziny Franciszkańskiej.

⁸⁾ Litt. Decr, „Cum dicat Dominus“ III Junii 1232.

Zakończenie. Już nic nie pozostaje, Czcigodny Bracie, jak tylko, ażebyście dokonali jedne po drugich z tych rzeczy, które z racji wiekowych uroczystości zamierzyliście, a o spełnienie czego Boga prosimy i tego wam życzymy. A w życzeniach zaś Naszych i upomnieniach przedewszystkiem obejmujemy myślą te liczne pielgrzymki wiernych, które w tym i przyszłym roku przybędą do grobu św. Antoniego, jak również dwa zjazdy, mające się odbyć w miesiącu wrześniu: jeden misyjny, drugi społeczny, oraz Kongres Eucharystyczny, który uroczystościom Antonjańskim nada godne zakończenie.

Niechże więc sprawi Bóg, za przyczyną i wstawiennictwem św. Antoniego, ażeby to, co w tym liście do Ciebie napisaliśmy, stało się własnością i umysłów wiernych i to tak, ażeby jaknajwięcej zastosowali dla siebie.

Niebieskich zaś darów zjedawczynią, jak i świadkiem Naszej ojcowskiej życzliwości niech będzie błogosławieństwo apostołskie, które w Panu udzielamy tobie, Czcigodny Bracie, jak również i tym wszystkim, którzy z racji tych uroczystości przybędą do Padwy, a zwłaszcza ukochanej rodzinie Patriarchy Serafickiego i gorliwym stróżom Bazyliki i świętych relikwji Cudotwórcy.

Dan w Rzymie, u św. Piotra, dnia 1 marca 1931 roku, a dziesiątego Naszego Pontyfikatu.

Pius XI Papież.

(A. A. S. 5.III 1931).

Instrukcja Św. Kongregacji de Sacramentis do I. I. E. E. Księży Biskupów o badaniu alumnów przed święceniami.

I.

O obowiązku Ordynariuszów ścisłego badania moralności kandydatów przed święceniami.

1. Nie jest tajemną rzeczą dla nikogo, jak wielką szkodę Kościołowi i zbawieniu dusz wyrządzają ci, którzy, pozbawieni boskiego powołania, ośmielili się przyjąć kapłaństwo, wzbudzające obawę przez swoją wielkość nawet w aniołach. Z tej to racji ci, których Duch św. postanowił rządzić Kościołem Boga, by odwrócić to liczne i ogromne zło od Kościoła i wiernych, winni okazać jaknajwiększą troskę, ażeby dostęp do tak wielkiej godności nie był łatwy dla tych, do których z braku powołania mogą być zastosowane te słowa Chrystusa Pana: „Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: kto nie wchodzi przez drzwi do owczarni owiec, ale wchodzi inędą, ten jest złodziej i zbójca“ (Jan 10¹).

I rzeczywiście ta Święta Kongregacja, która na podstawie kanonu 249, § 3 zajmuje się sprawami nieważności święceń i obowiązków z niemi związanych, badając te sprawy, zauważyła, że

kapłani, występujący o nieważność święceń, nie mogą udowodnić, jakoby byli zmuszeni siłą lub groźbą do ich przyjęcia, natomiast z tych akt wynika, że zostali nieopatrnie zaliczeni do szeregów kapłańskich t. j. ich powołanie nie było dostatecznie zbadane, a ich wolna i nieprzymuszona wola nie była poznana. Dlatego, ażeby usunąć tę wielką niewłaściwość wspomniana Kongregacja usilnie przypomina, co był już zalecał św. Paweł, pisząc do Tymoteusza: „Ręki na nikogo nie wkładaj rychło, ani bądź uczestnikiem grzechów cudzych“ (Tym. 5²²), a które to słowa przytoczone są i obszerniej wyjaśnione w Kodeksie prawa kanonicznego: „Biskup nikomu nie udzieli święceń, chyba, że na podstawie pozytywnych racji ma moralną pewność o zdatości kanonicznej danego osobnika, inaczej nietylko że ciężko grzeszy, ale naraża się na niebezpieczeństwo udziału w cudzych grzechach“ (Can. 973, § 3).

2. Przedewszystkiem więc Biskup zdawać sobie winien sprawę z tego, co postanawia prawo o Seminarjach i wogóle przepisy w tym względzie, wydane dotychczas przez św. Kongregację Seminarjów i Uniwersytetów. A żądają one, by alumni Seminarjum byli ozdobieni takimi cnotami, które dzisiaj są niedozowne, ażeby godnie, święcie i owocnie spełnić swe posłannictwo kapłańskie. Nadto trzeba zwracać uwagę i na to, co dotyczy, oprócz irregularitates, przeszkód w przyjmowaniu święceń kapłańskich, zaznaczonych w kanonach 983-987 i w kanonie 973, mówiącym o podmiocie święceń.

3. Ażeby powyższe dobrze były spełnione, Biskup czyli Ordynarjusz w badaniu moralności kandydatów, pragnących zaciągnąć się do szeregów świętych, potrzeba, ażeby miał przed oczyma, że ci, którzy się niezdolni do spełnienia ministerjum kapłańskiego lub nie się powołani przez Boga mogą być odrazu usunięci, albo niedopuszczeni do tonsury i święceń mniejszych. Tembardziej, że święcenia podług prawa kanonicznego udzielane są pod koniec studjów, a przecież „trudniej jest wyrzucić, niż nie przyjąć gościa—turpius eiicitur, quam non admittitur hospes.“ mianowicie każdemu jest wiadomo, jak to trudno i ciężko jest, ażeby młodzieniec opuścił zakład, który już kończy studja teologiczne, a to przez wzgląd na wiek posunięty, że już nie łatwo będzie się mógł dostać do innego zakładu, a potem względy ludzkie zwłaszcza krewnych i przyjaciół, którzy zmianę tego rodzaju w życiu uważają za błąd lub lekkomyślność charakteru i używają wszelkich środków, ażeby szedł do końca, ponieważ już tyle szedł.

4. Nadto, jak wynika z procesów w tejże Św. Kongregacji o nieważność święceń kapłańskich lub w sprawie obowiązków z nimi związanemi, badający winni zwrócić uwagę na te rzeczy, na które występujący najczęściej się powołują, mianowicie, że nie mieli prawdziwej woli przyjmowania święceń, albo przynajmniej nie mieli zamiaru poddawać się obowiązkom ze święceń płynących. Powodami zaś wewnętrznymi, dla których przyjmowali

święcenia była chęć wygodniejszego życia—jak to jest powszechne mniemanie, swobodniejsze zachowanie się, zdobycie zaszczytów, nagromadzenie bogactw, uniknięcie pracy ręcznej, by nie pracować na roli z rodzicami i braćmi, albo coś podobnego; dalej korzystanie z przywilejów stanu duchownego, zwłaszcza zwolnienia od służby wojskowej, odpowiedzialności świeckiej lub też otrzymania wyższego stopnia w towarzystwie. Zewnętrzną racją, jakby klasyczną w tych sprawach, jest wskazywanie na przymus i bojaźń absolutną lub względną, jaką jest np. *metus reverentialis*, a które to rodzaje bojaźni przez wiedzę prawną doskonale są wyjaśnione.

Dlatego też Święta Kongregacja, ażeby Biskupi łatwiej mogli spełnić przepisy świętych kanonów, podaje następujące normy, uwzględniające sposób badania i wskazuje źródła, z których możnaby było zaczerpnąć prawdy. Jednakże nie jest myślą św. Kongregacji, ażeby wszystkie i poszczególne badania były absolutnie stosowane w poszczególnych wypadkach, tembardziej, że niektóre z nich, w pewnych okolicznościach mogą się okazać zbędnymi lub wprost niemożliwymi, lecz należy zebrać te wiadomości o obyczajach kandydatów do święceń, które powinny być poznane i zbadane, zanim się ich dopuści do święceń.

5. Akta, które powstają z badań tego rodzaju, przechowane będą w archiwum sekretne Kurji.

II.

O badaniu przed pierwszą tonsurą i mniejszemi święceniemi.

1. Gdy czas pierwszej tonsury i mniejszych święceń nadchodzi, kandydaci, przynajmniej na dwa miesiące przed tem, przedstawiają Kierownikowi Seminarjum prośbę własnoręcznie napisaną i przez nich podpisaną, a w której szczerze niech zaznaczą, że z wolnej i nieprzymuszonej woli proszą o tonsurę i mniejsze święcenia.

2. Tego rodzaju prośba, do której dołącza się świadectwo Chrztu i Bierzmowania, przesłana będzie przez tegoż Kierownika Seminarjum, wraz z jego osobistemi informacjami o zdatości proszącego do stanu duchownego, do Ks. Biskupa, który, zachowując normy niżej podane, odrzuci prośbę z miejsca, chyba, że informacje dane przez Kierownika a i inne pewne wiadomości domagają się innej decyzji.

3. Co się tyczy alumnów seminarjów regionalnych i kolegów kościelnych tak włoskich, jak zagranicznych, a zwłaszcza przebywających w Rzymie, to ich Kierownik, chyba, że z racji odległości, ma od Biskupa alumnów delegację przeprowadzenia badań według norm wskazanych, winien prośbę podaną przez alumnów, z dołączeniem własnych informacji, przesłać właściwemu Biskupowi.

4. Biskup, w obydwóch wypadkach, jak tego rzecz się domaga, prośbę odeśle Kierownikowi z poleceniem, by podczas całego pobytu kleryka w Seminarjum, przeprowadzał jego imieniem i władzą badania nad zdatnością i przymiotami proszącego.

Jeżeli zaś Kierownika Seminarjum niema, a jego obowiązki pełni zastępca, albo, gdy Kierownik Seminarjum jest niezdolny do przeprowadzenia badania, Biskup mandat badania zleci innej osobie.

5. Kierownik Seminarjum będzie się starał jaknajskrupulatniej zebrać o kandydatach wiadomości od prefektów alumnów, zwłaszcza gdy są kapłanami, jak również od profesorów, nietylko każdego z osobna, ale razem [zebranych wysłucha o poszczególnych znakach powołania, jakimi są pobożność, skromność, czystość, pociąg do świętych funkcji, postęp w naukach, dobre obyczaje. W pracy tej oddadzą usługi kwestjonariusze we wzorze drugim i trzecim podane.

Ponieważ w Seminarjach diecezjalnych winni być delegaci do spraw wychowania i nauki w myśl kanonu 1359, więc i ich należy zapytać, o ile znają kandydatów.

Gdy Kierownik Seminarjum o alumnach zebrane wiadomości przesła Biskupowi, nie omieszka do nich dołączyć i własnej opinii czyli sądu o moralności i zdolnościach kandydata. A sąd tego rodzaju będzie wielkiego znaczenia, gdyż przypuszcza się, że Kierownik, nad innych, o alumnach wyda sąd słuszny.

6. Ażeby rzecz w poszczególnych wypadkach lepiej zbadać, Biskup poleci ks. Proboszczowi alumnów i ich rodziców skrupulatnie zbadać nietylko znaki powołania, ich cnoty, pobożność, lecz też uprzednie i obecne życie, a przede wszystkim, jak się zachowywali podczas wakacji, czy nie okazywali lekkomyślności, czy nie pozwalali sobie na rzeczy świeckie, jaka jest opinja co do ich powołania (Wzór II). Nadto czy rodzice kandydatów cieszą się dobrą opinją, jakie są stosunki rodzinne, czy chęć zysku lub wydobyć się z biedy nie jest racją, że kandydatów zmusza się do święceń nierozumnemi radami, groźbami, prośbami lub w inny sposób, a zawsze pod wrażeniem, że cofnięcie się kandydata od święceń będzie szkodą dla rodziny. Jeżeli pobudki niesłuszne tego rodzaju się okażą, lub usprawiedliwione podejrzenie co do ich istnienia, Biskup użyje wszystkich sił i powstrzyma ich od dzieła rozpoczętego, a jeżeli rzecz tego domagałaby się, zagrozi ekskomuniką ipso facto, w jaką wpadają ci, którzy zmuszają kogoś do przyjęcia święceń (kan. 2352).

7. Jeżeli proboszcz jest spokrewniony z kandydatem do święceń, Biskup postara się o wiadomości o nim od innego proboszcza lub kapłana tam przebywającego, a zwłaszcza, gdy to jest przed ogłoszeniem zapowiedzi lub dyspensą od nich na podstawie kanonu 998, jeżeli kandydat ma przyjąć wyższe święcenia. Następnie dużo może pomóc w uniknięciu zła, które zwykle wypływa z lekkomyślnego przyjmowania święceń, zbadanie, czy coś chorobliwego z rodziców nie przeszło na kandydata lub czy niema

słusznych obaw pod tym względem, a zwłaszcza czy struktura organizmu nie jest skłonna do lubieżności, co zakrawałoby na atawizm (wzór II). Takie badanie każdy Biskup niech przeprowadzi odnośnie do swych poddanych.

8. Oprócz tego Biskup po wysłuchaniu Kierownika Seminarjum i jego Zastępcę, co myślą o kandydatach, o ile to możliwe, postara się o wiadomości poza zdobytemi na jego zlecenie przez Kierownika.

Osoby bowiem postronne duchowne a odznaczające się uczciwością i świeckie, gdyby mogły dostarczyć specjalnych wiadomości o kandydatach, według trzeciego wzoru winny być zapytane, jeżeli ze względu na osoby i rzeczy Biskup uważać to będzie za stosowne, zwłaszcza gdy jest wątpliwość co zdatności kandydata kanonicznej i jego moralności.

9. Ale nie dosyć, albowiem nastawienie duchowe każdego kandydata z osobna winno być zbadane przez właściwego Biskupa, lub, gdy on nie może, Wikarjusza Generalnego, albo, z upoważnienia Biskupa, przez Kierownika Seminarjum, lub przez tych, którzy „*totius Seminarii disciplinae tutandae deputantur*“. Co się tyczy alumnów przebywających w Seminarjach poza diecezją Biskup alumnów da upoważnienie do zbadania miejscowemu Ordynarjuszowi lub osobie duchownej obdarzonej godnością, albo Kierownikowi Seminarjum. W badaniach powyższych należy uważać, ażeby nie dać się uwieść opowiadaniom ludzkim lub uczuciu, ale potrzeba, ażeby Biskup lub osoby przez niego delegowane poznały prawdziwą wolę kandydatów i przekonały się czy nie proszą o święcenia pod wpływem namowy, błagań i rad, czy nie są zmuszeni siłą lub bojaźnią, czy zdają sobie sprawę z ciężarów jakie przyjmują, a zwłaszcza z obowiązku celibatu, czy są gotowi z pomocą łaski Bożej zachować go w całości i unikać niebezpieczeństw tak, ażeby ich zachowanie, jak czytamy w Pontyfikale Rzymskim, było przyjęte i przyjemne Bogu oraz godnem pomnożeniem szacunku dla Kościoła. Z tej to racji bardzo właściwem będzie, jeżeli Biskup słowa, które znajdują się w Pontyfikale kandydatom odczyta, dokładnie wyjaśni, mianowicie, że przedstawieni do święceń winni „*iterum atque iterum considerare attente*“, jaki ciężar na siebie biorą, że, ponieważ przed święceniami są wolni, więc swobodnie mogą przejść do stanu świeckiego; gdy zaś przyjmą święcenia nie mogą już zmieniać postanowienia, ale winni Bogu służyć i czystość zachować; dlatego, póki czas jest, niech upomina kandydatów, ażeby zastanowili się wobec Boga, aby i sam Biskup miał pewność, czy zamierzają wytrwać w tem postanowieniu, czy są gotowi spełnić wszystkie obietnice. A więc słowami najserdeczniejszymi i z życzliwością ojcowską będzie im radził, ażeby jak najwierniej przejrżeli ducha swego, obiecując im, w razie potrzeby, pomoc życzliwą, by tylko mieli wolność w namyśle, by, skoro zauważą, że są niepowołanymi do rzeczy tak wielkiej, mogli się cofnąć, oddać się innemu zajęciu, które bardziej odpowiada ich usposobieniu.

III.

O badaniu przed święceniami wyższemi.

1. Do akt, powstałych z powyższych badań, a przechowywanych w archiwum Kurji, na podstawie których doszło się do wniosku, że proszący może być dopuszczony do studjów teologicznych, a następnie do pierwszej tonsury i święceń mniejszych, powrócić należy znowu, gdy alumn prosi o dopuszczenie go do święceń subdjakonatu. Biskup w tem badaniu zwróci uwagę nie tylko na rzeczy już znane, lecz, zanim udzieli święceń subdjakonatu, postara się o nowe wiadomości, zachowując sposób wyżej podany. Rozumie się i prawie zbytecznem jest zaznaczać, że niema konieczności dowiadywać się znowu o pochodzeniu alumna, charakter i umysłowość jego rodziców, o obyczaje poprzednio poznane, chyba, że jest usprawiedliwione podejrzenie, iż poprzednie wiadomości nie są zgodne z prawdą. Natomiast nie bez korzyści będzie zbadać, jak przedstawiają się obyczaje i moralne alumna wartości w życiu seminaryjskiem i postępach naukowych. Po przeprowadzeniu tych badań, jeżeli niema żadnej racji kanonicznej, by go odsunąć od święceń subdjakonatu, alumn winien napisać własną ręką deklarację i stwierdzić ją przysięgą (wzór I), mianowicie, że przystępuje do święceń z wolnej i nieprzymuszonej woli i że dokładnie rozważył wszystkie obowiązki z niemi związane. Deklaracja tego rodzaju będzie przez kandydatów przedstawiona przed djakonatem i kapłaństwem.

2. Gdy chodzi o święcenia djakońskie, wystarczy mieć przed oczyma poprzednie badania, chyba, że zrodziły się nowe okoliczności, które każą wątpić o szczerem postanowieniu kandydata, o jego moralnej zdatności jak również możliwości spełnienia obowiązków płynących ze święceń.

Być może, że ta wątpliwość będzie usunięta, gdy się przeprowadzi odpowiednie badania konieczne, według norm podanych. Jeżeli jednak okaże się, że subdjakon nie może być dopuszczony do djakonatu, albo, że powołania nigdy nie miał, albo je utracił przez złe życie, wtedy należy znowu rzecz jaknajdokładniej zbadać, odpowiednio do tego, co powiemy, mówiąc o dopuszczeniu subdjakona do święceń djakońskich i o udzieleniu kapłaństwa.

3. Ilekroć Biskup, zanim ktoś otrzyma święcenia djakońskie lub kapłańskie, na podstawie zeznań samego dopuszczonego do święceń lub innych pewnych znaków będzie przekonany, że ów kandydat niema powołania, nie omieszka zwrócić się do Stolicy Apostolskiej, której szczerze i bez osłony przedstawi stan rzeczy czyli argumenty usprawiedliwiające jego wielką wątpliwość co do zdatności subdjakona lub djakona i co do jego przyszłego spełniania obowiązków. Rzecz jest bowiem tak wielkiego znaczenia, „ut Ordinariorum conscientia graviter onerata maneat de

hac obligatione“, ażeby odwrócić niebezpieczeństwo i nie włożyć ręki na djakona lub kapłana, który nie jest zdolny zachować obowiązków ze święceń płynących.

4. Żeby jednak rzeczy do takiego stanu nie doprowadzać, na Biskupie i Ordynarjuszach spoczywa wielki obowiązek, a co jest i ogromnego znaczenia, ażeby z miejsca usuwać tych, którzy są niegodni i niepowołani. Jedni, którzy weszli do sanktuarjum z namiętności ludzkiej lub woli drugich, często nie okazują, jakoby nie byli powołanymi przez Boga, a swój niegodziwy sposób postępowania starają się ukryć i symulować. Inni zaś, którzy w dobrej wierze przyjęli święcenia mniejsze i większe, lecz przed kapłaństwem zauważyli, że są niezdolni do spełnienia obowiązków kapłańskich lub też oddali się złemu życiu, albo obyczajom świeckim, ci łatwiej ukażą brak powołania: ciż sami winni prosić, ażeby zaradzono ich nieszczęśliwemu stanowi.

5. Bardzo zależy, ażeby powyższe normy były jaknajwerniej zachowane, zanim Biskupi dopuszczą kandydatów do święceń, lub gdy w tym celu swoim podwładnym, przebywającym w innych diecezjach, prześlą „dimissorias litteras“. Albowiem z tego wyniknie, że tacy i w taki sposób zaciągnięci do szeregów duchownych staną się godnymi szafarzami tajemnic Bożych i będą bronić oraz szerzyć Królestwo Boże na ziemi z korzyścią dla rzeczpospolitej katolickiej i świeckiej.

* * *

Dnia 19 grudnia 1930 roku w Państwie Watykańskiem, I. I. E. E. Księża Kardynałowie na posiedzeniach plenarnych badali powyższą Instrukcję i ją zaaprobowali, następnie Pius XI, z Boskiej Opatrności Papież, na audjencji 26 grudnia t. r. raczył ją uznać za odpowiednią i potwierdzić, polecając, ażeby ta Instrukcja doszła do wiadomości wszystkich Ordynarjuszów, i przez nich dokładnie była zachowana, nakazując jednocześnie, ażeby na początku każdego roku szkolnego w Seminarjum alumnom była odczytana — a o wykonaniu tych przepisów razem ze sprawozdaniem o stanie diecezji Biskup powiadomi Stolicę świętą; „contra-riis quibuscumque non obstantibus“.

Zechcą też Najprzewielebniejsi Księża Ordynarjusze o otrzymaniu tej Instrukcji zawiadomić św. Kongregację.

Dano w Rzymie, w pałacu Św. Kongregacji de Disciplina Sacramentorum, dnia 27 grudnia 1930 roku.

M. † P.

† M. Kard. Lega, Prefekt.

D. Jorio, Sekretarz.

I.

Declaratio propria manu subscribenda a candidatis in singulis sacris Ordinibus suscipiendis, iuramento coram Ordinario praestito.

„Ego subsignatus N.N, cum petitionem Episcopo exhibuerim pro recipiendo subdiaconatus (seu diaconatus vel presbyteratus), Ordine, sacra instante Ordinatione, ac diligenter perpensa coram Deo, iuramento interposito, testificor in primis, nulla me coactione seu vi, nec ullo impelli timore in recipiendo eodem sacro Ordine, sed ipsum sponte exoptare, ac lena liberaque voluntate eundem velle, cum experiar ac sentiam a Deo me esse revera vocatum.

„Fateor mihi plene esse cognita cuncta onera caeteraque ex eodem sacro Ordine dimanantia, quae sponte suscipere volo ac propono, eaque toto meae vitae curriculo, Deo opitulante, diligentissime servare constituo.

„Praecipue quae caelibatus lex importet clare me percipere ostendo, eamque libenter explere atque integre servare usque ad extremum, Deo adiutore, firmiter statuo.

„Denique sincera fide spondeo iugiter me fore, ad normam ss. Canonum, obtemperatum obsequentissime iis omnibus, quae mei praecipient Praepositi, et Ecclesiae disciplina exiget, paratum virtutum exempla praebere sive opere sive sermone,

I.

Deklaracja, po złożeniu przysięgi przed Ordynariuszem, podpisana własnoręcznie przez kandydatów przed przyjęciem poszczególnych święceń.

Ja niżej podpisany N. N., po złożeniu prośby Biskupowi celem otrzymania święceń subdjakonatu (djakonatu albo kapłaństwa), które się zbliżają, rozważywszy rzecz pilnie wobec Boga i złożony przysięgę, w pierwszym rzędzie oświadczam, że te święcenia przyjmuję, będąc wolnym od przymusu jak również i bojaźni, owszem dobrowolnie ich pragnę a wolną i nieprzymuszoną wolą o nie proszę, gdyż czuję i doświadczam, że rzeczywiście jestem przez Boga do tego stanu powołany.

Oświadczam również, że świadomy jestem wszystkich ciężarów, płynących z tych święceń, których dobrowolnie pragnę i o które proszę i postanawiam przez całe moje życie z pomocą Bożą jaknajwierniej je wypełnić.

Przedewszystkiem doskonale uświadomiam sobie czego żąda ode mnie prawo celibatu, który z pomocą Bożą chętnie i całkowicie aż do końca mego życia postanawiam zachować.

Wreszcie ze szczerą wiarą przyrzekam, że — odpowiednio do przepisów świętych Kanonów — będą zawsze posłuszny temu wszystkiemu, czego ode mnie domagać się będą moi przełożeni i czego domaga się nauka Kościoła oraz będę dawał przykład z siebie słowem

adeo ut de tanti officii susceptione remunerari a Deo merear.

„Sic spondeo, sic voveo, sic iuro, sic me Deus adiuvet et haec Sancta Dei Evangelia, quae manibus meis tango“.

(Loco)... die... mensis... anni..

i czynem, ażebym przez to przyjęcie święceń zasłużył sobie na nagrodę u Boga.

Tak przyrzekam, tak ślubuję, tak przysięgam, tak niech mi dopomoże Bóg i ta Jego święta Ewangelja, której moimi rękami dotykam.

Lublin, dn... miesiąca... roku...

II.

Badanie za pośrednictwem XX. Proboszczów.

Proboszcz na piśmie wyrazi swoją opinię w następujących kwestjach:

1. Czy kleryk był pobożny i pilny w spełnianiu praktyk religijnych, a mianowicie: w odbywaniu rozmyślań, w słuchaniu Mszy świętej, w odwiedzaniu Najświętszego Sakramentu i w odmawianiu Różańca.

2. Czy często przystępował do Spowiedzi i Komunii św.

3. Czy pobożnie i dokładnie spełniał swoje posługi w rzeczach świętych.

4. Czy oddawał się z zamiłowaniem nauczaniu wiary świętej, o ile poza Seminarjum był do tego użyty*).

5. Czy okazuje troskę i gorliwość w szerzeniu kultu bożego, o dobro dusz, czy ujawnia skłonności do spełnienia świętych posług.

6. Jakim naukom najbardziej się oddaje i z jakim umiłowaniem.

7. Czy nie oddawał się czytaniu książek i gazet przeciwnych wierze i dobrem obyczajom.

8. Czy podczas wakacji poza Seminarjum nosił suknię.

9. Czy podczas wakacji nie obcował z osobami obojga płci, o złej opinji, a nawet i dobrej, ale ze zdziwieniem i zgorszeniem wiernych, a jeżeli chodzi o osoby płci żeńskiej, czy nie starał się o zbytnią poufałość i nie odwiedzał podejrzanych miejsc.

10. Czy w mowie był stateczny i poważny.

11. Czy dał okazję, ażeby był napiętnowany za swój stosunek do obyczajności, nauki i przepisów Kościoła.

12. Jak się zachowuje z chłopcami, panienkami i innymi osobami płci żeńskiej.

13. Czy nie zdradza pociągu do wygod życia, nad-

*) Zanim kleryk będzie promowany do dalszych święceń, winien odbyć nauczanie religji, o ile dotychczas tego zajęcia nie spełnił.

miernego używania wina i innych trunków, oraz do świeckich rozrywek.

14. Czy odznacza się miłością, czy okazuje uległość i posłuszeństwo tym, którzy mu przewodniczą.

15. Jaka jest opinja publiczna co do jego powołania.

16. Czy u rodziców niema objawów jakiejś choroby, a zwłaszcza umysłowej i moralnej, któreby wskazywały na atawizm.

17. Czy rodzice lub ktoś z rodziny nie zmusza go do kapłaństwa.

III.

Kwestjonarjusz przeznaczony dla uczciwych osób postronnych.

Ażeby uczciwe osoby postronne mogły łatwiej się wypowiedzieć, o to je należy zapytać:

1. Czy kleryk w kościele lub w obcowaniu z innymi zachowywał się i zachowuje pobożnie, poważnie i roztropnie.

2. Czy ma jakie wątpliwości co do jego powołania i na czem je opiera.

3. Czy rodzice lub ktoś z rodziny nie zmusza go do przyjęcia święceń.

4. Czy chętnie przebywa z tymi, którzy są podejrzani co do wiary i moralności.

5. Jaka jest publiczna opinja, a zwłaszcza ludzi poważnych, co do zachowania się kleryka pod względem moralnym i religijnym, co do jego powołania do kapłaństwa.

(*A. A. S. I. IV. 1931*).

Z Kurji Biskupiej.

Adres hołdowniczy do J. Ś. Piusa XI z okazji uroczystości jubileuszowych Encykliki „Rerum Novarum“.

Lublina, die 17 mai 1931.

JEGO EKSCYLENCJA

NUNCJUSZ PAPIESKI, WARSZAWA

Associationes Catholicae occasione quadragenarii Jubilaei litterarum encyclicarum „Rerum novarum“, a Summo Pontifice Leone XIII editarum, ad sollemnem Academiam meis auspiciis

d. 17 Mai. a. c. celebranda Lublini in Polonia congregatae, debitae venerationis sensa Excellentissimo Domino, uti Sedis Apostolicae Nuntio, exprimunt rogantque, ut Beatissimo Patri piissimos reverentiae, amoris, obsequii filialis sensus earum nomine mittere ac benedictionem apostolicam iis impetrare dignetur.

† Marjan Fulman,
Episcopus Lublinensis.

Plan Wizytacji Kanonicznej J. E. Ks. Biskupa Lubelskiego

**w dekanacie Hrubieszowskim od dn. 23 maja do 1 czerwca
1931 roku.**

1. Hrubieszów	przyjazd	23	maja		
2. Horodło przez Szpikołosy	"	25	"		
3. Dubienka	"	26	"	po poł.	
4. Moniatycze	"	27	"	po poł.	
5. Uchanie przez Buśno	"	28	"		
6. Grabowiec przez Tuczępy	"	29	"		
7. Trzeszczany	"	30	"	po poł.	
8. Zawalów przez Gdeszyn	"	31	"		
Do Lublina d. 1 czerwca.					

Ofiary na powodzian w Wileńszczyźnie.

Olbrzymia klęska nawiedziła ziemie wileńską, nowogrodzką i grodzieńską, spowodowana wielkimi powodziami. Osady ludzkie i zasiewy polne doszczętnie zniszczone, drogi zrujnowane. W województwie wileńskim było poszkodowanych 2971 rodzin, w nowogrodzkim 2000 rodzin, w białostockim również bardzo dużo. Kilka milionów złotych potrzeba na jakie takie naprawienie szkód i przeżycie dla bezdomnych.

Skutkiem tego nędza zapanowała wielka, a z nią choroby i nieszczęścia rodzinne. Wobec tego w całej Polsce zbierane są ofiary na poratowanie biedaków. Zawiązał się Komitet ogólnokrajowy celem gromadzenia środków pomocy. Każde województwo na swym terenie czyni starania, aby jak najwięcej ludzi pospieszyło z pomocą, na jaką każdego stać. To samo czyni się i w województwie lubelskim. Niechaj i stowarzyszenia miłosierdzia chrześcijańskiego w każdej parafii rozwinią gorliwą działalność, aby zbierać ofiar na rzecz powodzian.

Polecamy Wielebn. Duchowieństwu, aby poparło tę akcję osobiście i wezwało wiernych do niesienia pomocy. Zebrane fundusze przez organizacje kościelne należy skierować do Kurji

Biskupiej, która je prześle pod właściwym adresem organizacji niosących tę pomoc powodzianom, komitety zaś, organizowane przez władze państwowe, mają ofiary zebrane kierować do właściwych swoich komitetów naczelnych.

Lublin, 15 maja 1931 r.

† Marjan Leon, Bp. Lub.

Rekolekcje dla duchowieństwa.

Aby zadośćuczynić prawu kościelnemu, wyrażonemu w kan. 126, nakazujemy każdemu kapłanowi przynajmniej co trzy lata odprawiać rekolekcje. W roku bieżącym zarządzamy ćwiczenia duchowne w Seminarjum Duchownym w Lublinie w dwóch serjach, a mianowicie: pierwsza rozpocznie się wieczorem o godz. 8-ej dnia 30 czerwca, druga zaś o tej samej godzinie dnia 6 lipca. Mają w nich wziąć udział wszyscy księża tutaj wymienieni. Wolno odbywać rekolekcje nietylko w Seminarjum naszym, ale i w domach rekolekcyjnych: np. u OO. Jezuitów we Lwowie, Dziedzicach, na Jasnej Górze w Częstochowie, u XX. Salwatorjanów w Trzebini, lecz trzeba przedstawić Kurji świadectwo z odbytych ćwiczeń duchownych. W innym miejscu lub w innych warunkach odbyte rekolekcje nie będą uważane za spełnienie tego obowiązku.

Jakkolwiek nie wyznaczamy księży ponad sześćdziesiąt lat wieku mających na te rekolekcje, jednakże przypominamy im, że rekolekcje co trzy przynajmniej lata odprawiać są obowiązani.

Serja I.

- | | |
|------------------------|---------------------------|
| 1. Barwa Tadeusz | 22. Kostrzewa Andrzej |
| 2. Bednarski Bolesław | 23. Kostrzewa Mikołaj |
| 3. Bierzyński Józef | 24. Krasuski Florjan |
| 4. Bobrocki Kazimierz | 25. Kruszyński Wiktor |
| 5. Bojankowski Dominik | 26. Krycki Wielisław |
| 6. Boratyński Hipolit | 27. Kubicki Stanisław |
| 7. Bryłowski Jan | 28. Lenart Jan |
| 8. Bytomski Feliks | 29. Ligaj Walenty |
| 9. Chróścik Władysław | 30. Lipka Czesław |
| 10. Cieśliński Józef | 31. Mańkowski Kazimierz |
| 11. Dąbski Józef | 32. Mazurek Józef |
| 12. Furmanik Jan | 33. Michalewski Jan |
| 13. Gładysz Józef | 34. Netczyński Adolf |
| 14. Gosek Jan | 35. Nowicki Czesław |
| 15. Jabłoński Wacław | 36. Orzeł Jan |
| 16. Jankowski Edward | 37. Orzeł Szczepan |
| 17. Juźwiak Jan | 38. Paradowski Bronisław |
| 18. Kasprowicz Feliks | 39. Remiszewski Kazimierz |
| 19. Kimaczyński Antoni | 40. Rojecki Teofil |
| 20. Kosior Jan | 41. Rybka Stanisław |
| 21. Kosior Wacław | 42. Sadowski Jan |

- | | |
|----------------------------|-------------------------|
| 43. Samolej Jan-Woj. | 51. Uleniecki Władysław |
| 44. Ślósarz Marcin | 52. Wielgosz Ludwik |
| 45. Sławiński Józef | 53. Winnicki Jan |
| 46. Stawiarski Stanisław | 54. Wojtan Kazimierz |
| 47. Szczepański Jan | 55. Wójtowicz Maciej |
| 48. Szepietowski Stanisław | 56. Zezuliński Łukasz |
| 49. Szyszko Ludwik | 57. Zwolak Jan |
| 50. Tuz Józef | 58. Żach Bolesław |

Serja II.

- | | |
|---------------------------|---------------------------|
| 1. Adamski Wacław | 30. Machoń Walenty |
| 2. Bargieł Władysław | 31. Mazur Jan |
| 3. Batorski Stanisław | 32. Miszczuk Mieczysław |
| 4. Blicharski Henryk | 33. Moreń Adam |
| 5. Bojarczuk Wojciech | 34. Możejko Wiktor |
| 6. Budny Ignacy | 35. Niećko Edward |
| 7. Bukowski Jan | 36. Nowosad Błażej |
| 8. Bzowski Antoni | 37. Olszewski Antoni |
| 9. Cybulski Henryk | 38. Ołdak Jan |
| 10. Czamarski Antoni | 39. Paczos Józef |
| 11. Frank Feliks-Jan | 40. Pomykało Walenty |
| 12. Gańsiorowski Florjan | 41. Rolecki Józef |
| 13. Gintowt Piotr | 42. Samolej Jan |
| 14. Goliński Władysław | 43. Samorek Stanisław |
| 15. Górecki Stanisław | 44. Skulimowski Stanisław |
| 16. Górka Józef | 45. Sokołowski Paweł |
| 17. Górniecki Lucjan | 46. Stańczak Eugenjusz |
| 18. Grzegorzewski Zygmunt | 47. Stodulski Piotr |
| 19. Gumienniczek Józef | 48. Suchara Andrzej |
| 20. Halliop Józef | 49. Świostek Stanisław |
| 21. Iwanicki Karol | 50. Szczepanik Wincenty |
| 22. Jabłoński Michał | 51. Szulborski Mieczysław |
| 23. Jakubiak Julian | 52. Szymanek Jan |
| 24. Jakubiec Andrzej | 53. Tacikowski Andrzej |
| 25. Jaworski Antoni | 54. Walencik Władysław |
| 26. Kamieński Stanisław | 55. Winnicki Zygmunt |
| 27. Kołszut Edward | 56. Zakrzewski Bronisław |
| 28. Krupa Michał | 57. Zdzichowski Stefan |
| 29. Liwerski Ludwik | 58. Zmysłowski Czesław |

Lublin, dn. 9 maja 1931 r. № 1403.

† Marjan Leon, Bp. Lub.

Kursy Katechetyczne Ministerstwa W. R. i O. P.

Kurja Biskupia zawiadamia, że Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w bieżącym roku szkolnym w miesiącu lipcu urządza dla nauczycieli religii katolickiej kursy katechetyczne w następujących miejscowościach:

1. We Lwowie—od 3 do 28 lipca „Wyższy kurs naukowy dla księży prefektów szkół średnich i seminarjów nauczycielskich z całej Polski“. Wykłady odbywać się będą w Uniwersytecie Lwowskim. Koszty całodziennego utrzymania (mieszkanie w seminarjum duchownem)—7¹/₂ zł. Bliższe informacje znajdują się w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa W. R. i O. P. № 4 — 5 z dnia 30 kwietnia 1931 r.

2. W Krakowie od 2 — 30 lipca. „Kurs katechetyczny“. Kurs ten przeznaczony jest dla pp. katechetek szkół powszechnych z całej Polski. Uczestniczki będą mieszkały w Zakładzie S.S. Nazaretanek. Koszty całodziennego utrzymania—4 zł. Bliższe szczegóły znajdują się w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 30 kwietnia 1931 r.

3. W Bydgoszczy od 2—30 lipca. „Kurs Religijno-pedagogiczny W.K.N.“ Na kurs powyższy zapisać się mogą nauczyciele, którzy prowadzą naukę religji w szkołach powszechnych. Bliższe szczegóły uczestnicy znajdują w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa W. R. i O. P. № 4—5 z dnia 30 kwietnia 1931 r.

4. Ministerstwo W. R. i O. P. ponosi koszty związane z wykładami, koszty utrzymania ponoszą uczestnicy.

Kurja, powiadomiac o powyższych kursach, zachęca księży prefektów, i świeckich nauczycieli religji do wzięcia w nich udziału.

Zbyteczną jest rzeczą nadmieniać, że brak zgłoszeń na wakacyjne kursy katechetyczne byłby dowodem małego zainteresowania się nauką religji osób, którym Władza Duchowna powierzyła nauczanie prawd Bożych i pieczę duszpasterską nad młodzieżą polską.

Uwaga: Zapisywać się na kursy należy przy pomocy wydanych przez Ministerstwo kart wpisowych, które są do nabycia w księgarniach. Wpisowe wynosi 20 zł. Karty wpisowe i opłaty należy przesyłać bezpośrednio do Kuratorjum, na którego terenie kurs ma się odbyć. Termin zapisów upływa z dniem 10 czerwca r. b.

Związek Chórów Kościelnych.

Odezwa Centralnego Zarządu Związku Chórów Kościelnych im. Grzegorza W. Diecezji Lubelskiej.

Do Przewielebnych Księży Proboszczów.

Wskazania Stolicy Apostolskiej, w „Motu proprio“ Piusa X i „Divini cultus“ Piusa XI, żywym echem odbiły się w całym świecie chrześcijańskim. I nic dziwnego. Wszak nabożeństwa

kościelne, pobożnie odprawiane, przyozdobione pięknym śpiewem, tym wielkim darem jakim Pan Bóg obdarzył człowieka, są bardzo skutecznym środkiem do zbudowania duchowego wiernych. Ale nietylko to. Mają one ogromną doniosłość zarówno dla życia wewnętrznego samego kapłana jak i dla pasterstwa dusz a nawet i dla akcji społecznej. Żadna akcja nie ma w sobie tak wybitnie społecznych cech, jak życie religijne kościoła ujęte w ramy przepięknej liturgji, połączonej zawsze ze śpiewem. Działalność bowiem społeczna ma na celu nietylko wyrównywanie różnic społecznych, ale również dążyć do wychowania społecznego obywateli.

Otóż gdzie zaczynać to wychowanie, jak nie w kościele, gdzie szukać dlań wzorów, jeżeli nie w tej nadprzyrodzonej akcji społecznej, łączącej wszystkich wiernych co niedziele w jedno ciało w czasie służby Bożej.

Może nie dość ocenia się doniosłości społeczno wychowawczej liturgji Kościoła, wtedy gdy się rozwija w całej pełni barw, woni kadzideł, światła i śpiewu, szczególnie śpiewu pieśni polskich, jak i śpiewu gregorjańskiego. Czyż nie kraje się serce chrześcijanina, gdy widzimy, że w Kościołach naszych robi się pusto i głucho, bo śpiew zanika.

Akcja w kierunku propagandy kultu śpiewu jest konieczna, gdyż posiada ona bezprzecnie poważne znaczenie dla życia kościelnego.

W czasie trwania Pow. Wystawy Krajow. obradował w Poznaniu I Polski kongres muzyczno liturgiczny.

Na kongresie tym podniesiono nagłą potrzebę organizowania chórów kościelnych i łączenia ich w związki diecezjalne propagowania wzorowej muzyki i śpiewu kościelnego.

Był nawet projekt stworzenie ogólnie polskiego związku chórów kościelnych, ale piękna ta myśl nie mogła być urzeczywistniona, okazało się bowiem, że poza diecezjami zachodnimi organizacji chórów w kościele albo niema, albo jest jeszcze bardzo słabo rozwinięta.

W diecezji naszej, w myśl życzeń J. E. Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa, zorganizowano Związek diecezjalny Chórów Kościelnych im. Grzegorza Wielkiego.

Statut związku ma dużo ładnych i wzniosłych celów, a między innymi: Do najważniejszych jednak zaliczamy organizowanie i prowadzenie chórów kościelnych w myśl przepisów liturgicznych Stolicy Apostolskiej i postanowień miejscowego Biskupa, oraz krzewienie i uprawianie w społeczeństwie pieśni polskiej, szczególnie religijnej.

Zważywszy na szeroko zakreślone cele związku, miejmy nadzieję, że Związek Chórów Kościelnych będzie główną i skuteczną pobudką do ożywienia ruchu muzyczno - liturgicznego w naszej diecezji; za którego powodzenie odpowiedzialność wcale nie najmniejsza spada na duchowieństwo.

Zwracamy się przeto z gorącym apelem do Przewielebnych

X. X. Proboszczów, aby nie szczydzili swej pomocy i poparcia w tej zbożnej pracy.

„Przyszedłem ogień puścić na ziemię, a czegoż chcę, jedno, aby był zapalony“ (Łuk. 12-49), tak wołał nasz Zbawiciel.

Nie inny jest cel obrzędów i ceremonji liturgicznych, nie inny jest cel śpiewu w naszych kościołach, jak tylko ten, by w sercach ludu naszego rozpałić ogień miłości Bożej. Lud nasz chce śpiewem Boga w kościele chwalić, lubi śpiewać pieśni kościelne nietylko w kościele, ale w domu, przy pracy, w podróży i w innych okolicznościach życiowych. Cieszyć się z tego należy i popierać ten zdrowy objaw.

Zwracamy się z całym zaufaniem do Przewiel. X. X. Proboszczów i wierzymy, że w wielkim rozumieniu konieczności ożywienia śpiewu kościelnego w naszej diecezji, okażą nam chętnym sercem swą pomoc i poparcie, oraz wpłyną na chór kościelny przy parafji, aby jak najprędzej przystąpił do Związku.

Stefan Kunowski
Sekretarz.

Ks. Dr. Zdzisław Ochalski
Prezes Zw. Chórów Kościelnych.

Statut Związku Chórów kościelnych im. Grzegorza W. Diecezji Lubelskiej.

I. Nazwa i cel.

1. Pod nazwą Związku Chórów Kościelnych im. Grzegorza W. łączą się organicznie na zasadach społecznych chóry kościelne rzymsko-katolickich kościołów diecezji Lubelskiej z główną siedzibą prawną w Lublinie.

2. Celem Związku jest: 1) organizowanie i prowadzenie chórów kościelnych w myśl przepisów liturgicznych Stolicy Apostolskiej i postanowień miejscowego Biskupa. 2) prowadzenie szkoły muzycznej i kursów praktycznych dla śpiewaków kościelnych, 3) urządzenie koncertów i konkursów publicznych dla chórów kościelnych, 4) krzewienie i uprawianie w społeczeństwie pieśni polskiej, szczególnie religijnej, 5) wydawanie i dostarczanie chórom nut i książek z dziedziny muzyki i śpiewu, 6) pośredniczenie w nabywaniu instrumentów muzycznych.

II. Członkowie Związku.

3. Członkowie Związku mogą być zwyczajni i nadzwyczajni z równymi prawami: a) członkami zwyczajnymi są chóry kościelne przez swych delegatów, licząc po jednym na każdych dziesięciu, b) członkami nadzwyczajnymi są katolicy, którzy jako tacy zostali przez Zarząd Główny przyjęci i opłacają składki przez Zebranie Ogólne Związku ustanowione, na cele Związku.

4. Opłata członkowska może być różna dla chórów i dla członków nadzwyczajnych według postanowienia Ogólnego Ze-

brania, nie mniej jednak niż złotych dwanaście rocznie od każdego chóru i każdego członka nadzwyczajnego.

5. Członków Związku przyjmuje i zwalnia Zarząd Główny Związku.

6. Ogólne Zebranie Związku może za szczególne zasługi dla muzyki i śpiewu kościelnego nadać godność honorowego członka Związku, skutkiem czego przyznaje mu dożywotnie prawo, jakie posiada członek nadzwyczajny.

III. Majątek Związku.

7. Majątek Związku tworzy się z opłat członkowskich, z darowizn i swoich przedsiębiorstw.

8. Związek jest osobą prawną, mogącą posiadać i dowolnie rozporządzać majątkiem swoim ruchomym i nieruchomym w myśl niniejszego statutu.

IV. Władze Związku.

9. Władze Związku stanowią: a) Główny Zarząd Związku i b) Ogólne Zebranie Związku.

10. Zarząd Główny Związku składa się z delegata Biskupa Lubelskiego i przynajmniej pięciu członków, wybranych przez Ogólne Zebranie. Co rok połowa członków zarządu głównego ustępuje a na ich miejsce Zebranie Ogólne wybiera nowych, przyczem ustępują kolejno naprzód drogą losowania, a w latach następnych według dawności przebywania w Zarządzie.

11. Członkowie Zarządu Głównego drogą głosowania rozdzielają wszystkie swoje czynności, a w czególności wybierają swego prezesa, skarbnika i sekretarza.

12. Do Zarządu Głównego należy: a) reprezentacja Związku nazewnątrz, b) zarządzanie majątkiem ruchomym, i nieruchomym, c) przyjmowanie i zwalnianie członków Związku, d) prowadzenie rachunkowości i księgowości Związku, e) składanie co rok Ogólnemu Zebraniu budżetu i bilansu wraz ze sprawozdaniem z działalności Związku, f) kierownictwo instytucjami Związku, g) zatwierdzanie i nadawanie regulaminu chórom i oddziałom Związku.

13. Ogólne Zebranie Związku stanowi naczelną władzę Związku, a biorą w nim udział delegaci chórów kościelnych po jednym na każdym dziesięciu swych członków jako członkowie zwyczajni, dalej członkowie nadzwyczajni i członkowie honorowi.

14. Ogólne Zebranie zwoływane jest przez Zarząd Główny raz za rok w celu złożenia sprawozdania z działalności i stanu majątku a w innych celach stosownie do potrzeby lub na żądanie dwudziestu chórów kościelnych.

15. Ogólne Zebranie: a) wybiera i odwołuje członków Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej, b) określa składkę członkowską, c) zatwierdza budżet i bilans roczny wraz ze sprawozdaniem z działalności Związku, d) upoważnia Zarząd Główny do kupna lub sprzedaży majątku nieruchomego, e) ostatecznie decy-

duje we wszystkich sprawach Związku tak samodzielnie jak i w drodze odwoławczej.

16. Komisja Rewizyjna, wybrana przez Zebranie Ogólne w liczbie osób trzech, przeprowadza kontrole funduszków i działalności Związku i swoją opinię w tym przedmiocie składa Zebra- niu Ogólnemu Związku.

V. Oddziały Związku.

17. W każdej parafii na prośbę przynajmniej dziesięciu osób chóru kościelnego, popartą przez miejscowego proboszcza, Zarząd Główny Związku otwiera oddział parafjalny Związku Chórów.

18. Oddział parafjalny stanowi chór kościelny i grono osób popierających swą pracą i ofiarnością cele Związku.

19. Oddział Związku wybiera na swym zebraniu przynaj- mniej trzech członków swego zarządu i po jednym delegacie z każdego dziesiątka jego członków Zebrania Ogólnego Związku. Do zarządu oddziału należy każdorazowy proboszcz parafii lub jego zastępca oraz miejscowy organista.

20. Oddział prowadzi swe sprawy według regulaminu na- danego lub zatwierdzonego przez Zarząd Główny Związku.

VI. Zmiana statutu i rozwiązanie Związku.

21. Statut niniejszy Związku może uleść zmianie na mocy postanowienia Zebrania Ogólnego Związku prostą większością głosów, zatwierdzonego przez Biskupa Lubelskiego.

22. Rozwiązanie Związku Chórów może nastąpić na skutek odpowiedniej decyzji Biskupa Lubelskiego lub przez postanowie- nie Zebrania Ogólnego, powziętych dwóch trzecią ilością głosów obecnych.

23. W razie likwidacji Związku majątek jego może być przeznaczony tylko na pożytek chórów kościelnych diecezji Lubel- skiej według postanowienia Biskupa Lubelskiego po wysłuchaniu opinii ostatniego Zarządu Głównego Związku.

№ 1454.

Dekret Biskupa Lubelskiego

zatwierdzający Stowarzyszenie Związku Chórów Kościelnych im. Grzegorza W. diecezji Lubelskiej i nadający mu niniej- szy Statut.

Stowarzyszenie Związku Chórów Kościelnych im. Grze- gorza W. diecezji Lubelskiej zatwierdzamy i Statut powyż- szy nadajemy w myśl Kodeksu Prawa Kanonicznego (Lib. II c. 11), oraz orzekamy, iż zgodnie z Konkordatem Rzeczy- pospolitej Polskiej z d. 10 lutego 1925 r. Art. XVI, Stowa- rzyszenie Związku Chórów Kościelnych im. Grzegorza W. diecezji Lubelskiej jest polską osobą prawną kościelną.

Lublin, dn. 15 maja 1931 r.

Biskup Lubelski

† MARJAN FULMAN.

Współpraca Księdza Prefekta z Duchowieństwem parafjalnem^{*)}.

Aby nie zajmować zbyt wielu czasu obowiązkowym a uroczystym wstępem, przystępuję odrazu do właściwego tematu. Najpierw damy głos Księdzu Proboszczowi, interesującemu się wychowaniem dzieci w szkole i stosunkiem prefekta do parafji. Potem pozwolimy wypowiedzieć się księdzu prefektowi. A w rzeczywistości właściwe zadanie spełnią Czcigodni księża, gdy w swej dyskusji podadzą konkretny plan współżycia szkoły z parafją. Opinia księży proboszczów w tej sprawie jest mniej więcej taka. Prawo kanoniczne nie zna księdza prefekta. Nauczycielem religji i duszpasterzem jest zasadniczo ksiądz proboszcz. Ponieważ ten nie zawsze może podołać nawałowi pracy, dlatego ordynarjusz wyznacza prefekta. I powołują się tu na kanony 1329 i 467 § 1 kodeksu prawa kanonicznego. Wchodzi więc na widownię ksiądz prefekt, specjalnie delegowany do nauczania i duszpasterzowania nad młodzieżą na terenie swej szkoły, niezależnie od proboszcza.

Jednak za całokształt pracy parafjalnej odpowiedzialny jest ksiądz proboszcz. Dlatego też ma on roztaczać pieczę nad szkołami. Argumenty swe opierają również na kanonach 1333, 1381 § 3, 1379 § 2. Ksiądz prefekt nie może uważać się ze swą szkołą jako „exemptus“. Szkoła zawsze jest częścią tej lub innej parafji. Zważywszy zaś jeszcze i to, że cel, kierunek i przedmiot pracy jest ten sam dla obydwóch, jasnym jest, że harmonijne współdziałanie wydaje się tu konieczne dla dobra duchowego młodzieży. Byłoby też rzeczą wskazaną, aby ksiądz prefekt, obejmując szkołę na terenie danej parafji, złożył wizytę jej proboszczowi i ułożył z nim wspólnie plan działania. Prefekt powinien też przy każdej sposobności w szkole podkreślić stanowisko proboszcza w hierarchji Kościoła, wzbudzić w uczniach szacunek, posłuszeństwo i miłość. Ksiądz proboszcz ze swej strony powinien dać się poznać młodzieży szkolnej zarówno w kościele jak i na terenie szkoły, a więc powinien dbać o to, aby od czasu do czasu odwiedzić szkołę. W zakresie duszpasterstwa jest to jedna z pierwszorzędných pozycji. Zresztą zarówno kanony jak i statuty sprawę tę gorąco polecają księżom proboszczom. Wyrabianie w młodzieży łączności z księdzem proboszczem i parafją posiada pierwszorzędne znaczenie, a to dlatego, że łączność młodzieży z księdzem prefektem jest naogół dość luźna, a zawsze przemijająca. Młodzież wyszedłszy ze szkoły, nie ma oparcia duchowo moralnego, a przy egzaminie ślubnym często zdarza się słyszeć z ust nowożeńców, że nietylko nie znają swego proboszcza, ale nawet nie wiedzą do jakiej parafji należą, co ma miejsce szczególnie w dużych miastach. Młodzież powinna uczęszczać na nabożeństwa szkolne do swego

^{*)} Referat X. A. Chlastawy, wygłoszony w Sem. Duch. na zjeździe X. X. Prefektów dnia 3 lutego b. r.

kościół parafjalnego, odbyć tam rekolekcje i przystępować do sakramentów świętych. Prowadzenie młodzieży do specjalnych kościołów i kaplic jest zgruntu fałszywe. Izolowanie młodzieży od wiernych i dogadzanie im kończy się tem, że młodzież po ukończeniu szkoły nie znajdując takich warunków, rzadko lub wcale do kościoła nie chodzi. Należałoby też wpajać w młodzież potrzebę ofiarności na rzecz kościoła (tacka) oraz zrozumienie potrzeby dawania na mszę świętą w intencji swojej i bliźnich. Proboszcz nie powinien się uchylać od użyczenia kościoła szkole na nabożeństwa, rekolekcje, ani też od współpracy i pomocy duszpasterskiej.

Prefekt ze swej strony powinien służyć pomocą parafji w koniecznej potrzebie i innych ważniejszych okolicznościach n. p. spowiedzi Wielkanocnej. Wychodząc z tego założenia, że ksiądz prefekt jest pomocnikiem księdza proboszcza, mieszkanie, jeśli znajduje się wolne przy kościele, powinienby otrzymać. Tem bardziej, że zaleca się, aby ksiądz prefekt mieszkał przy kościele. Obecnie ustala się taka praktyka, że prefekt płaci za mieszkanie, lub pomaga w pracy parafjalnej. Najlepiej będzie, jeśli proboszcz i prefekt zawrą na piśmie umowę. W żadnym jednak wypadku, prefekt nie powinien utracić ani jednego dnia ze swych wywczasów. Wydaje się też słusznym tytuł księdza prefekta do pewnych dobrodziejstw ze strony parafji, jak do intencyj mszalnych i opłat z racji eksport. i t. p. Jednem słowem w poszczególnych wypadkach pozostawia się wiele spraw dobrej woli i sumieniu zarówno księdza proboszcza jak i księdza prefekta.

Przytoczyłem tu rozmowy, prowadzone z księżmi proboszczami na ten temat i to, co czytałem w „Wiadomościach Diecezjalnych“ innych diecezji.

Prefekt zaś napewno przykłaśnie niejednemu z tych zdań, ale trochę inaczej rozumie stanowisko proboszcza w stosunku do szkoły. To prawda, że prawo kanoniczne nie zna księdza prefekta, ale zna specjalnego nauczyciela religji, którego w Polsce nazywają księdzem prefektem. Jego stanowisko prawne, oparte na konkordacie i rozporządzeniach Ministerjum W.R.O.P. czyni go zależnym tylko od właściwego Ordynariusza i władzy świeckiej. Wobec tego duchowieństwo parafjalne musi pamiętać, że prefekt uczy nie imieniem proboszcza, ale imieniem tego samego Biskupa, który im powierzył odpowiednie parafje. To, że za całokształt pracy parafjalnej odpowiedzialny jest proboszcz, nie ulega wątpliwości, ale za pracę w szkole już nie jest odpowiedzialny, chociażby nawet ta szkoła była częścią jego parafji. Ksiądz proboszcz jest odpowiedzialny za szkołę wtedy tylko, gdy sam lub jego wikarjusz jest kontraktowym lub godzinowym nauczycielem religji w szkole. Reasumując to wszystko widzimy, że pod względem prawnym ksiądz prefekt nie jest współpracownikiem czy pomocnikiem księdza proboszcza.

A teraz zapytajmy, czy byłoby lepiej, gdyby prefekt był w jakiej parafji wikarjuszem, któremu władza świecka w porozumieniu z duchowną przydzieliła nauczanie i duszpasterstwo

w szkole, jak tego chcą niektórzy proboszczowie i prefekci. Zdaje się, że przeciwko takiemu rozwiązaniu sprawy można mieć poważne zastrzeżenia, mimo, że w niektórych diecezjach jak n.p. w Pińskiej, prefekci powzięli taką uchwałę: „Księża prefekci są wikarjuszami proboszczów, delegowanymi do duszpasterstwa tylko młodzieży szkolnej“.

Niektórzy tłumaczą, że wikarjusz to bardzo rozciągliwe a mało skryształizowane pojęcie. Doskonale wiemy, ile pracy i wysiłku potrafi wtłoczyć w takie pojęcie wygodny, do pracy nieskory, lub słaby proboszcz.

Nawet bardzo gorliwy prefekt po pięciu lub sześciu godzinnej, zawsze ciężkiej pracy w szkole, zrobiłby niewesołą minę, gdyby mu wieczorem proboszcz polecił wykonać tę czy inną pracę, której wypełnienie należy do wikarjusza. Lepiej wyrzec się tytułu i uprawnień wikarjusza a poprzestać na tem, co przyznaje dekret nominacyjny. Z drugiej strony jednak, jeśli prefekt nie jest współpracownikiem proboszcza pod względem prawnym, to jest nim i powinien być współpracownikiem ideowym.

O ile zatem proboszcz mądrze i roztropnie włodarzy na swej grzędzie w winnicy Pańskiej, robi wszystko, żeby zawrzeć i podtrzymać najściślejszą łączność z kapłanem, który nieraz w bardzo ciężkich warunkach duszpasterzuje na terenie szkolnym. Czyż nie łączą ich wspólne ideały? Niestety, bardzo często zdarza się, że robotników, pracujących w pocie czoła na jednym i tym samym zagonie rozdziela brak wzajemnego zrozumienia, to znowu „cicha walka“ lub samowola w zakresie różnych, niedość ściśle rozgraniczonych a czasem źle zrozumianych obowiązków. Nie zamykając oczu na zasługi proboszczów i nie roszcząc sobie praw do specjalnych pochwał, prefekt chciałby, aby proboszcz ocenił jego pracę, która zawsze być musi, bez względu na to, czy prefekt jest gorliwy czy mniej gorliwy. Pomijam tu szczegółowe wypadki wzajemnych konfliktów między proboszczem i prefektem, a przechodzę do ogólnej charakterystyki pracy prefekta.

Praca wychowawcza jest bardzo uciążliwa fizycznie, nerwowo i duchowo. Codzień rano, ze świtem trzeba zrywać się ze snu, by odprawić mszę św. i w porę zdążyć (nieraz bez śniadania) do szkoły. Tam w przeludnionych i dusznych jej murach, zwłaszcza szkół powszechnych, spędza prefekt kilka godzin (od 5 do 7 dziennie). Lecz na tem nie kończą się jego obowiązki. Po skończonych lekcjach, gdy inny nauczyciel korzysta z zasłużonego odpoczynku, prefekt idzie słuchać spowiedzi, jak np. w Lublinie trwających miesiącami, by wspólnie wypowiadać wszystkie szkoły. Nie mówiąc już o adoracjach miesięcznych, egzortach, sesjach pedagogicznych, zebraniach rodzicielskich, na których ksiądz być musi, i wreszcie zebraniach prefektowskich, na których przecież nie jest się biernym tylko słuchaczem. Następnie praca szkolna wymaga ciągłego pogłębiania wiedzy, badania nowych prądów i metod w nauczaniu i wychowaniu.

Wszystko to zabiera dużo czasu i wyczerpuje siły. Dla uwypuklenia obrazu warunków praca księży prefektów, zwłaszcza

w Lublinie, dodać należy jeszcze i to, że muszą oni walczyć z trudnościami materialnymi, pobierając niskie uposażenie. A tułanie się po rozmaitych gospodach i kuchniach, wysługiwanie się po kościołach, za łaskawie dane intencje, wreszcie brak mieszkań — to wszystko razem nie tworzy sprzyjających warunków dla tak ciężkiej pracy. Praca w szkole jest również trudna a zawsze odpowiedzialna. Ksiądz proboszcz natomiast, w murach kościoła, czy na terenie instytucji parafjalnej spotyka się naogół z atmosferą zaufania i przychylności. Ksiądz prefekt zaś pracując w szkole, znajduje się na terenie co najmniej neutralnym, jeśli nie wrogim. Musi walczyć z uprzedzeniem i wrogimi prądami, nurtującymi wśród nauczycielstwa. Prefekci zdają sobie sprawę z tego, że i proboszczowie mają bardzo utrudnioną pracę, zwłaszcza ci, którzy mają w swojej parafji „hodurowców“ lub niezdrowych polityków. Sytuacja jest nieraz taka, że jeśli proboszcz nie pójdzie sam między wilki, to wilki przyjdą same pod okna proboszcza. Mimo to jednak są ciche ustronia w diecezji, gdzie proboszcz ma najpewniejszą w świecie, ale tylko do czasu, synekurę. Są wprawdzie proboszczowie ale nieliczni, którzy w właściwy i przychylny sposób odnoszą się do pracy prefekta.

Ułatwiają pełnienie jego obowiązków, pomagają mu i interesują się życiem szkoły szczerze i umiejętnie. Dbają nietylko o serdeczny kontakt z prefektem, lecz także i z nauczycielstwem. Wprawdzie jeśli chodzi o szkoły średnie, łączność ta jest albo bardzo luźna, albo jej wcale niema. Dzieje się to z tej przyczyny, że nauczycielstwo szkół średnich jest bardziej obojętne pod względem religijnym, niema sposobności nawiązania stosunków parafjalnych, młodzież pochodzi z rozmaitych środowisk, i wreszcie nie podejmowano w tym kierunku większych wysiłków.

Wyżaliwszy się tak wspólnie i uroniwszy kilka łez współczucia, pragnę na podstawie tego, co napisałem przedstawić czciogodnym księżom, jak wyobrażam sobie współpracę prefekta z księdzem proboszczem.

Wyszukanie punktów stycznych szkoły z parafją i narysowanie ich w praktyce musi być ciągłą troską zarówno prefekta jak i proboszcza.

1. Należy ożywić w szkole wykłady o obrzędach kościelnych i rozszerzyć śpiew religijny, o czem była już mowa na ostatniej konferencji rejonowej księży prefektów w Lublinie.

Ksiądz proboszcz, choćby własnym kosztem urządzi opłatek dla biednych dzieci. W uroczystości poświęcenia i posypania głowy popiołem wezmą dzieci udział. W niedzielę palmową przyjdą dzieci do kościoła z palmami. W Dzień Zaduszny można odprawić żałobne nabożeństwo za zmarłe dzieci szkolne. W wielkim poście odprawić z dziećmi drogę krzyżową.

2. Pierwszą komunję św. i bierzmowanie ksiądz proboszcz urządzi bardzo uroczyście i sam nawet gorąco przemówi do dzieci. W czasie nabożeństw niedzielnych i świątecznych zabezpieczy ład i porządek, aby dzieci nie były rozbijane i rozpychane przez starszych. W rekolekcjach i spowiedzi ksiądz proboszcz

razem z wikarjuszami okaże pomoc, o czym mówi już 8 punkt naszych statutów djecezjalnych: „Duchowieństwo parafjalne po wzajemnem porozumieniu się, ma obowiązek okazać prefektom, jako swoim współpracownikom w duszpasterstwie pomoc bezinteresowną w urządzeniu rekolekcyj, spowiedzi i nabożeństwach szkolnych“. Godziny nabożeństw szkolnych są ustalone, o nadzwyczajnych zaś nabożeństwach szkolnych, ksiądz prefekt zawiadomi na kilka dni przedtem, by jakiś ślub lub nabożeństwo żałobne nie uświetniało i nie opóźniało nabożeństw szkolnych. Światła na ołtarzu ksiądz proboszcz również nie poskapi.

3. Towarzystwo Miłosierdzia Chrześcijańskiego, istniejące przy parafji zajmie się kolonjami letnimi dla biednych dzieci. Dzieci okażą tu wielką wdzięczność i przywiązanie do proboszcza.

4. Ksiądz proboszcz, jeśli może, da mieszkanie księdzu prefektowi, albo przynajmniej przez swoje znajomości i wpływy pomoże mu w wyszukaniu odpowiedniego mieszkania.

5. Ksiądz prefekt zaś przy każdej sposobności powinien mówić w szkole o życiu parafjalnem, uroczystościach, odpustach, o tem, czym ta parafja ma być dla nich w przyszłości. W szkole średniej należałoby wytłumaczyć nieraz nauczycielstwu i młodzieży starszej, że tak zwana parafjańszczyzna, nie jest synonimem zafofania, ale ogniskiem życia religijnego. Parafja to nie zbiorowisko dewotek i dziadów kościelnych, a organizacje to nietylko tercjarki. Zarzuty przeciwko proboszczom z ręcznie zbijać.

Na uroczystości szkolne i akademje wypada zaprosić księdza proboszcza. Dzieci to lubią i chętnie bardzo słuchają, gdy proboszcz przemawia. Nauczycielstwo jest również bardzo zobowiązane i mile wspomina chwile, spędzone u księdza proboszcza „na herbatce“, na którą choć raz do roku zaprosi ksiądz proboszcz i porozmawia o sprawach szkoły. Ksiądz prefekt nie zapomni również zapoznać młodzieży z organizacjami parafjalnymi i zachęcić gorliwie do wejścia w ich szeregi po ukończeniu szkoły.

Na zakończenie przytoczę słowa St. Grabskiego, wypowiedziane przy ratyfikacji konkordatu. „Konkordat, to nie umowa dwu wrogich społeczności, ani traktat handlowy nieufających sobie stron, ale umowa katolickiej Polski z katolickim Kościołem“.

Ratyfikacja konkordatu jest doniosłym faktem historycznym, ale przez analogję można też powiedzieć, że umowa współpracy kapłana z kapłanem, którym przyświeca wielki i święty cel jest również wielka i w skutkach swoich bardzo doniosła.

K r o n i k a .

Czynności Biskupie.

J. E. Ks. Biskup Ordynarjusz dnia

- 19.IV na intencję Harcerzy odprawił w Katedrze Mszę św. i do nich przemówił.
- 20.IV przewodniczył obradom w sprawie kursu duszpastersko-

teologicznego, mającego się odbyć na Uniwersytecie w miesiącu sierpniu.

- 30.IV był w Suchowoli na konferencji dekanatu Lubartowskiego.
 3.V na intencję Ojczyzny odprawił Mszę św. w Katedrze.
 7.V odwiedził kościół i proboszcza w Bełżycach.
 9.V wziął udział w poświęceniu i otwarciu ochronki w Mełgwi, którą prowadzą siostry Felicjanki.
 10.V gościł J. E. ks. Bpa Czarneckiego.
 10.V nawiedził i bierzmował w parafji Michów, gdzie OO. Redemptoryści mieli misje.
 12.V odwiedził proboszcza w Niedrzwicy Małej.
 17.V poświęcił Dom Straży Pożarnych Ochotniczych Woj. Lub. i do Strażaków przemówił.
 Tegoż dnia był w Teatrze Miejskim na uroczystej Akademji z racji 40-ej rocznicy Enc. „Rerum Noverum“.

Egzaminy wstępne w Mniejszym Seminarjum Duchownem (Gimnazjum Biskupiem).

Egzaminy wstępne do Mniejszego Seminarjum Duchownego rozpoczną się dn. 22 czerwca o godz. 8-ej rano.

Rodzice kandydata powinni poprosić ks. proboszcza i ks. prefekta o przysłanie pocztą do Zarządu świadectwa moralności i złożyć przed egzaminem 1-o podanie do Dyrekcji o przyjęcie, 2-o metrykę chrztu, 3-o ostatnie świadectwo szkolne, 4-o świadectwo zdrowia i szczepienia ospy, 5-o życiorys ucznia przez niego własnoręcznie napisany.

Oplata za naukę, mieszkanie, wyżywienie, światło, opał wynosi miesięcznie 85 zł. Na zniżki i zwolnienia od opłat rodzice liczyć nie mogą.

Dokładniejsze wiadomości w prospektach, które Zarząd Zakładu wysyła po otrzymaniu 50 groszy (przekazem lub znaczkami pocztowemi).

Apostolstwo Modlitwy. Do Apostolstwa Modlitwy przyłączoną została parafja Sahryń.

Kurs homiletyczny w Poznaniu dla duchowieństwa całej Polski. Z polecenia Jego Eminencji Ks. Kardynała Prymasa Hlonda Związek Kapłanów Unitas na Archidiecezje Gnieźnieńską i Poznańską urządzi w dniach od 22 do 24 września b. r. włącznie kurs homiletyczny w Poznaniu dla duchowieństwa całej Polski.

Zgłoszenia na kurs już teraz kierować można pod adresem: Związek Kapłanów Unitas w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 22.

Sprawy misyjne. Ukazała się broszura p. t. „Orzeczenia Papieskie, dotyczące Dzieł Misyjnych — Poszczególne Dzieła Misyjne“, obejmująca 1) Encykliki oraz inne odezwy Papieskie dotyczące misyj i modlitwy za misje; 2) Trzy papieskie dzieła misyjne — ich historję, statut i przywileje. 3) Związek Misyjny Duchowieństwa, jego historję, statut i przywileje. Podaje się

też wiadomość o a) Sodalicji św. Piotra Klawera b) Naukowem kole misyjnym Duchowieństwa c) Związku Akademickich Kół Misyjnych b) Związku Misyjnym Polek; 4) Dział informacyjny podaje spis misyjnych Zgromadzeń tak męskich jak i żeńskich, spis książek treści misjologicznej i o misjach katolickich oraz inne wskazówki.

Broszura obejmuje 208 stron i kosztuje 1,70 zł.

Centrala Papieskich Dziel Misyjnych wysyłać będzie w najbliższym czasie do wszystkich parafij powyższą broszurę, przy czem dołączy blankiet na P. K. O. 211.627. Uprasza się o odwrotne uregulowanie należności bądź ze składek misyjnych, bądź z własnych funduszków, jeżeli księża pragną zatrzymać broszurę na własność.

Adoracja Kapłańska. Na kwietniowej adoracji kapłańskiej był J.E. ks. Biskup Ordynariusz i 22 kapłanów. Konferencję o znaczeniu Eucharystji w życiu narodów wygłosił ks. kan. Fl. Krasuski. Błogosławieństwa Najświętszym udzielił ks. Wł. Goral.

Na adoracji majowej przemawiał ks. kan. A. Skowronek. Błogosławieństwa udzielił ks. dr. A. Szymański.

Z „Unitas“ Kapłańskiej. Naturalnym rezultatem Walnego Zebrania, które powołuje pewną ilość nowych członków na listę Zarządu, jest ukonstytuowanie nowego Zarządu, który obecnie przedstawia się następująco: prezesem — X. Wł. Goral, wiceprezesami: ks. kan. Tylus i ks. kan. Piotr Stodulski, sekretarzem — ks. kan. Ed. Jankowski, skarbnikiem — ks. kan. Wł. Mentzel, gospodarzem domu — ks. kan. Jan Władziński, do Komisji Rewizyjnej należą: ks. kan. Songajłło, ks. kan. J. Cieśliski i ks. dr. Z. Surdacki. Członkami Zarządu są: ks. kan. J. Ziółkowski, ks. kan. Szeleźniak, ks. kan. Żyszkiewicz, ks. kan. St. Witkowski, ks. Ant. Kotyłło i ks. Jan Michalewski.

Do głównych punktów pracy nowego Zarządu — między innymi — należą: a) utrzymanie i rozszerzenie zebrań referatowych w czwartki, b) sprawa domu dla XX. Emerytów, c) zorganizowanie kasy, d) zorganizowanie w lokalu „Unitas“ czytelnii.

Ks. kan. A. Pajdowski na rzecz „Unitas“ ofiarował 500 zł.

Bychawa w hołdzie Papieżowi. Dnia 26 kwietnia Bychawa czynnie odpowiedziała na bluźnierstwa miotane przeciw Ojcu Świętemu. W dniu tym staraniem ks. Ant. Zielińskiego zorganizowano uroczystości ku czci Papieża, w których wzięły udział tysiące ludu wiernego i miejscowa inteligencja. Na program dnia złożyły się nabożeństwo z kazaniem ks. Ign. Żyszkiewicza, referaty p. Zarębskiego, Siemiona, p. Drożdżyka, oraz pochód uroczysty do krzyża na rynek.

Czterdziestolecie Enc. „Rerum Novarum“ na terenie m. Lublina. Wiekopomny dokument Leona XIII o kwestji robotniczej, Encyklika „Rerum Novarum“, w swoją 40 rocznicę znalazł żywe i serdeczne wyrazy radości i pamięci. Dnia 7 maja w kapłańskiej „Unitas“ na Ogrodowej odbyło się zebranie z referatem ks. d-ra Zygmunta Surdackiego p. t. „Własność prywat-

na w Encyklice „Rerum Novarum“. W dzień Wniebowstąpienia Pańskiego obchodzono tę rocznicę w lokalu Związków Zawodowych, w parafii św. Pawła, w Katedralnym S. M. P., w parafii Czwartek i na Bronowicach. Wszędzie głośzono referaty. Nadto w parafii św. Pawła wygłoszono kilka odczytów dla robotników w Cukrowni.

Punktem kulminacyjnym był dzień 17 maja. W Katedrze w obecności przedstawicieli organizacyj społeczno-katolickich odprawiono nabożeństwo z kazaniem ks. d-ra Jana Dąbrowskiego, po nabożeństwie uroczysta akademja w Teatrze Miejskim, zaszczycona obecnością i protektoratem J. E. ks. Biskupa M. Fulmana, przedstawicieli władz rządowych i samorządowych. Słowo wstępne miał p. dr. St. Bryła, referat p. t. „Encyklika Leona XIII „Rerum Novarum“ wygłosił p. Mg. Stanisław Orlikowski. Część artystyczną wykonały chóry parafii św. Pawła, św. Jana i św. Agnieszki, orkiestra 8 pp. Leg. i p. Hanna Bryłowa.

Akademję powyższą organizował Komitet z ks. kan. Dyr. K. Gostyńskim na czele.

Księgarnia Religijna w Lublinie

poleca Szanownemu Duchowieństwu książki treści religijnej, obrazki, medaliki do pierwszej Komunii św. i różańce.

Ceny umiarkowane.

T R E Ś Ć:

- AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ.**—List J. Ś. Piusa XI do J. E. Ks. Eljaza dalla Costa, Biskupa Padwy, w siedemsetną rocznicę śmierci i kanonizacji św. Antoniego Padewskiego.—Instrukcja Św. Kongregacji de Sacramentis do I. I. E. E. Księża Biskupów o badaniu alumnów przed święceniami.
- Z KURJI BISKUPIEJ.**—Adres hołdowniczy do J. Ś. Piusa XI z okazji uroczystości jubileuszowych Encykliki „Rerum Novarum“. — Plan Wizytacji Kanonicznej J. E. Ks. Biskupa Lubelskiego. — Ofiary na powodzian w Wileńszczyźnie. — Rekolekcje dla duchowieństwa. — Kursy Katechetyczne Ministerstwa W. R. i O. P.
- ZWIĄZEK CHÓRÓW KOŚCIELNYCH.**—Odezwa Centralnego Zarządu Związku Chórów Kościelnych im. Grzegorza W. Diecezji Lubelskiej. — Statut Związku Chórów Kościelnych im. Grzegorza W. Diecezji Lubelskiej.
- ARTYKUŁY RÓŻNEJ TREŚCI.**— Współpraca Księdza Prefekta z Duchowieństwem parafjalnem.
- KRONIKA.** — OGŁOSZENIE.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie wraz z przesyłką pocztową 1 zł. 50 gr.
CENA OGŁOSZEN: cała strona okładki 50 zł., 1/2 strony 25 zł., 1/4 strony 15 zł.

Redaktor Ks. Dr. Wł. Goral, Seminarjum Duchowne.

Pałac Biskupi: Telefon № 6-24. Kurja Biskupia: Telefon № 46.

P. K. O. Konto Biskupa Lubelskiego № 100,139.

Adres Redakcji: Seminarjum Duchowne.

Adres Wydawcy i Administracji: Kurja Biskupia w Lublinie

Druk. M. Kossakowska—Lublin.